Rok III. Piątek, dnia 15 września 1933 roku **Nr. 210.**

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI, POSWIĘCONY SPRAWOM M. CZĘSTOCHOWY i POWIATU.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową **2 złote**. — Cena pojedyńczego numeru **10 groszy.** Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955. Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8—10-ej i od 17—18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32 Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne i bilansowe o 50 proc. droższe

Pożyczka Narodowa.

B. minister skarbu, Ignacy Matuszewski, jest nietylko znawcą stosunków finansowych i gospodarczych, ale i znakomitym publicystą. Artykuły jego cechuje niezwykłe bogactwo myśli, wyrażone w zwięzłej, skondensowanej formie. W „Gazecie Polskiej" z dn. 7-go września znajdujemy jego artykuł, zawierający zwięzłe i wszechstronne uzasadnienie emisji Pożyczki Narodowej.

Autor wskazuje, że kryzys światowy zmusił prawie wszystkie państwa świata do pokrywania swych deficytów na drodze pożyczek wewnętrznych. Tak uczyniły Anglja, Francja, Włochy, Stany Zjednoczone, Rosja (Z. S. R. R.) Polska później od innych państw ucieka się do tego środka. Dotychczas mogliśmy równoważyć budżet państwowy dzięki nagromadzonym w latach pomyślnych (1926—29) zasobom skarbowym oraz dzięki restrykcjom budżetowym, zarządzonym natychmiast po zaznaczeniu się depresji kryzysowej. Zniżenie budżetu Państwa nastąpiło głównie kosztem obcięcia uposażeń pracowników państwowych.

Pokrycia bieżącego niedoboru budżetowego niepodobna szukać na drodze, dalszego oberwania budżetu. Wydatki państwowe — zaznacza słusznie Ignacy Matuszewski — są „ściśliwo" tylko do pewnej granicy — podobnie jak gaz, który daje się sprężać póty, póki się nie skropli. Nie twierdzimy, że nie można już czynić dalszych oszczędności, przeciwnie, sądzimy, że będą czynione. Tylko nie można już robić wielkich oszczędności — o ile nie ruszyć dwóch pozycyj wydatków: obronności i uposażeń pracowników państwowych... Kto czyta codzienną porcję depesz ze świata — ten rozumie, że na obronie narodowej nietylko nie można, lecz wprost niewolno szukać poważnego obciążenia budżetu. Słowa znakomitego publicysty nie wymagają bliższych uzasadnień. Oszczędzanie na budżecie obrony Państwa równałoby się samobójstwu. Ale i druga, największa w budżecie państwowym pozycja — uposażenie pracowników państwowych nie nadaje się już obecnie do przeprowadzenia ponownej operacji oszczędnościowej. Nie byłoby to sprawiedliwe, gdyż rząd od pracowników państwowych żądał ofiar od samego początku, gdy wypadło walczyć z trunościami.

Nie jest to również konieczne, gdyż jak to stwierdza Ignacy Matuszewski, „jest wiele oznak na całym świecie, że poprawa położenia gospodarczego nie jest wykluczona". A więc możliwe jest, że nie będzie potrzeby zmniejszania budżetu państwowego na stałe. W tych warunkach pokrycie niewielkiej kwoty niedoboru budżetowego, zaledwie 120 miljonów złotych drogą pożyczki wydaje się być właściwe i wskazane.

Państwo, wzywając obywateli do pokrycia pożyczki nie żąda od nich ofiar. Wzywa się tylko obywatela, aby pożyczył państwu trochę pieniędzy, które dostanie z powrotem i które nieść mu będą godziwy dochód.

Rząd, emitując Pożyczkę Narodową, odwołuje się nie do chęci zysku, ale do rozsądku i sumienia obywateli.

Nie przez kuszące procenty — pisze I. Matuszewski — lecz przez uświadomienie społeczeństwu ścisłego związku, jaki istnieje między trwałością podstaw gospodarki państwowej, budżetem i walutą, a dobrobytem, a nawet egzystencją każdego obywatela tegoż Państwa — należy stworzyć popyt na nową pożyczkę.

Ale właśnie dlatego, że pożyczka ta jest ściśle związana z budżetem, jako podstawą gospodarki państwowej, z trwałością naszej waluty, dla której ponieśliśmy tyle ofiar, z dobrobytem, a nawet egzystencją miljonów obywateli w Polsce, — właśnie dlatego Pożyczka Narodowa jest moralnie przymusowa.

Nie miano złych obywateli, złych i nierozumnych zasłużą sobie ci, którzy od niej uchylać się będą. Uchylanie się od udziału w Pożyczce Narodowej równać się będzie ucieczce z placu walki. Toczy się bowiem walka o naszą niezawisłość gospodarczą, która jest podstawą niepodległości politycznej.

Dlatego też słusznie zaznacza Ignacy Matuszewski, że zapisy na Pożyczkę Narodową mieć winny „charakter świadomej, zbiorowej, zdecydowanej akcji ogółu na rzecz utrzymania podstaw gospodarstwa narodowego, przez dobrowolny, lecz powszechny i mocny wysiłek."

Zrealizowanie Pożyczki Narodowej nietylko da pokrycie niedoboru budżetowego, lecz zarazem da społeczeństwu dotykalny dowód jego własnej wartości, hartu i siły". „A to poczucie — słusznie podkreśla Ignacy Matuszewski — osiągnięte nie przez słowa, lecz przez czyn — jest warte wiele, wiele miljonów."

Nie wątpimy, że społeczeństwo polskie, które złożyło tyle dowodów hartu i siły w okresie walk orężnych o niepodległość i utrwalenie granic Peństwa, złoży je i teraz, gdy rozgrywa się walka niekrwawa o umocnienia podstaw gospodarczych Polski.

Cała Polska stanęła do apelu, by subskrypować pożyczkę narodową.

WARSZAWA (tel. wł. Z.Z.). Entuzjazm stolicy dla pożyczki wewnętrznej rośnie. Ukonstytułowały się następujące Stołeczne Komitety Obywatelsktej Pożyczki Narodowej: Stołeczny Komitet z min. A. Zalewskim na czele, Lokalny Komitet Warszawa — Śródmieście, L. K. Warszawa — Południe, L. K. Warszawa — Połnoc i L. K. Warszawa—Praga. Ponadto Komitet Wykonawczy Ogólno-polskiego Pracowniczego Komitetu Pożyczki, imieniem wszystkich organizacyj pracowników umysłowych, państwowych i prywatnych, postanowił subskrupować pożyczkę w wysokości 75 do 100 proc. jednomiesięcznych poborów urzędniczych.

Bank Rolny zadoklarował komisarzowi generalnemu pożyczki subskrypcję pożyczki narodowej w wysokości 1 miljona złotych.

Rada Naczelna Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego deklaruje subskrypcję pożyczki do wysokości około 20 milj. złotych.

Polski przemysł Bekonowy zadeklarował swój udział w Pożyczce Narodowej w sumie zgórą 600 tysięcy zł.

Związki Legjonistów i Peowiaków za pożyczką.

Zarządy Okręgu Zw. Legjonistów i Peowiaków Okręgu Wojew. warszarszawskiego przystąpiły do wszczęcia akcji w całem województwie na rzecz 6 proc. pożyczki narodowej.

Znów naruszenie granicy Austrji przez hitlerowców.

Rzucali granaty w austryjacką straż celną.

WIEDEN. Z pogranicza bawarsko-austrjackiego donoszą o nowym wypadku naruszenia granicy austrjackiej i nieudanym napadu na patrol austrjacki straży granicznej.

Dwuch hitlerowców w mundurach przekradło się w biały dzień przez granicę i rzuciło z ukrycia kilka granatów ręcznych na przechodzący patrol straży granicznej. Wskutek wadliwego działania granatów, które wybuchły ze znacznem opóźnieniem, nikt nie poniósł szwanku.

Po zamachu hitlerowcy cofnęli się do leżącego na terytorjum bawarskiem nadgranicznego schroniska górskiego pod Obersalzberg, gdzie od kilku tygodni kwateruje uzbrojony oddział szturmowców.

Po tragicznym zakończeniu lotu polskich lotników po Syberji.

JARGIN. Korespondent PAT'a donosi z Jagrina, że pułk. Filipowicz czuje się dobrze. Doznał on jedynie lekkich zadraśnień i potłuczeń. Pozostanie w miejscowym szpitalu 5 do 6 dni.

Katastrofa nastąpiła z powodu huraganu.

Samolot trafił w mgły, pilot został wyrzucony, a płk. Filipowicz pozostał w rozbitym samolocie, ponieważ nie zdążył wyskoczyć.

Zwłoki kpt. Lewoniewskiego sekretarz poselstwa polskiego w Moskwie p. Zabiełło przewdzi samolotem do Kazania, a stamtąd jutro lub pojutrze koleją do Moskwy.

Miejscowe władze i ludność okazują wszelką pomoc i życzliwość.

MOSKWA. Dyrektor Filipowicz został przewieziony z miejsca katasrofy do najbliższego szpitala w mieście Jagrin.

OSTRY PROTEST ANGLJI.

LONDYN. Dzienniki angielskie donoszą o ostrym proteście, jaki złożył ambasador brytyjski w Berlinie z powodu znęcania się hitlerowców nad 15 letnim uczniem angielskim.

Uczeń ten, przebywający w Berlinie dla nauki języka niemieckiego, nie oddał ukłonu przechodzącemu oddziałowi hitlerowskiemu. Fakt ten oraz protest brytyjski wywołały w Londynie silne wrażenie.

LOT POLSKI SZLAKIEM SOBIESKIEGO.

KRAKÓW. Do lotu szlakiem odsieczy wiedeńskiej wystartowały wczoraj z lotniska krakowskiego 2 samoloty, które udają się na uroczystości wiedeńskie. Na jednym aparacie leci kpt. Kułakowski z dr. Piotrowskim, na drugim Kłosiński z Siekierskim.

Najbliższym etapem lotników jest Brno, następnym Wiedeń. Z Wiednia samoloty udadzą się przez Parkany do Budapesztu, a stamtąd z powrotem do Krakowa.

GEN. GÓRECKI W CASABLANCA.

CASABLANCA. Na pokładzie statku „Marchal Lyautey" przybyły tu delegacje na 14 kongres Fidac'u, który odbędzie się pod przewodnictwem prezesa gen. Góreckiego. Na czele delegacji polskiej, składającej się z 8 osób przybył płk. Kościałkowski.

NAGŁY ZGON PROF. KARWOWSKIEGO.

POZNAŃ. W środę zmarł nagle na udar serca w wieku lat 62 prof. Adam Karwowski, znakomity lekarz i pedagog, profesor dermatologji na Uniwersytecie poznańskim, przewodniczący komitetu organizacyjnego zjazdu lekarzy słowiańskich, obradującego od poniedziałku w Poznaniu.

Wiadomość o śmierci prof. Karwowskiego wywarła w całem mieście a zwłaszcza wśród 3 tysięcy uczestników obu zjazdów głębokie wrażenie.

FRANCJA INTERWENJUJE.

PARYŻ. „L'Intransigeant" donosi, że na skutek wręczenia przez Hitlera bataljonowi szturmowemu w Kehl sztandaru z napisem „Strasburg", ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet uczyni demarche u rządu Rzeszy, podkreślając nieprzyjazny charakter tej manifestacji.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

BERLIN. Samochód, w którym jechał prezydent banku Rzeszy, Schacht, starł się w dzielnicy Dahlem z prywatnym samochodem, przyczem szofer odniósł śmiertelne obrażenia. Schacht wyszedł z wypadku bez szwanku. Trzy osoby jadące drugim samochodem odniosły ciężkie obrażenia i musiały być odwiezione do szpitala.

Oficerowie oblężeni w hotelu.

HAWANA. Wszyscy pracownicy hotelu „National" w Hawanie, w którym schroniło się wielu Amerykanów i Europejczyków oraz oficerów kubańskich, przystąpili wczoraj wieczorem do strajku i opuścili hotel.

Wśród gości hotelowych znajduje się ambasador Stanów Zjednoczonych Welles. Dyrektor hotelu oświadczył, że pracownikom groziło niebezpieczeństwo, gdyby w dalszym ciągu usługiwali oficerom. Ci ostatni szykują się jak się zdaje, do oblężenia, ściągają bowiem potajemnie broń, pomimo czujności powstańców. Oficerowie ci ogłosili odezwę do narodu, zaprzeczającą kategorycznie pogłoskom, jakoby usiłowali sprowokować interwencję Stanów Zjednoczonych.

GEN. WIENIAWA - DŁUGOSZOWSKI I PŁK. CEVDET BEY ODZNACZENI.

WIEDEŃ. Prezydent Miklazch nadał generałowi Wieniawa-Długoszowskiego wielką złotą honorową odznakę, tureckiemu pułkownikowi Cevdet Beyowi wielką srebrną honorową odznakę.

Matka i syn ścięci przez kata.

BERLIN. W Niemczech stracono znów 3 osoby. W Torgau ścięto wczoraj matkę i syna, skazanych na śmierć za wspólne zabójstwo ojca.

PIERWSZY OBYWATEL RZPLITEJ DEKLARUJE JEDNOMIESIĘCZNE POBORY NA POŻYCZKĘ NARODOWĄ.

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z domem wojskowym i cywilnym wziął udział w subskrypcji Pożyczki Narodowej, deklarując sumy odpowiadające jenomiesięcznym poborom.

DOPIERO ZA TYDZIEŃ.

BERLIN. Wbrew zapowiedziom prasy proces o podpalenie Reichstagu odbędzie się dopiero dn. 21 b. m. — Proces będzie transmitowany przez berlińskie radjo.

CZECHOSŁOWACJA PRZECIW HITLEROWCOM.

PRAGA. We wstępnym artykule „Narodnich Listów“ wzywa poseł sejmowy Ježek rząd do rozwiązania stronnictwa hackenkreuzlerskiego oraz konstantuje, że Czechosłowacja jest poza Niemcami jedynem państwem, w którem stronnictwo to istnieje legalnie.

Sobieski — Piłsudski.

Prasa genewska o czynie roku 1683 i 1920.

GENEWA. — Wszystkie pisma genewskie zamieściły obszerne artykuły, dotyczące odsieczy wiedeńskiej, stwierdzając, iż Sobieski ocalił Europę. Podobna rola została spełniona w 1920 r. przez Marszałka Piłsudskiego i wojska polskie.

„La Suisse“ pisze: „1683 r. 1920 r. są to dwie daty kapitalne w historji Europy, której cywilizacja uratowana została przez genjusz wojskowy Sobieskiego i Piłsudskiego“.

WOLAŁ ŚMIERĆ, NIŻ RZĄDY HITLERA.

Jak donoszą z Sanuden w Szwajcarji, popełnił tam samobójstwo słynny adwokat i literat berliński dr. Maksymiljan Alsberg, honorowy profesor uniwersytetu berlińskiego.

Po rewolucji hitlerowskiej był on wprawdzie jednym z tych nielicznych żydów adwokatów, którzy otrzymali zezwolenie na prowadzenie adwokatury, uważał on jednak, że niema dla niego miejsca w trzeciej Rzeszy, przeźladującej do tego stopnia jego ziomków.

30 tysięcy robotników strajkuje

przeciw nowym warunkom pracy w Ameryce.

WASZYNGTON. Wprowadzenie w życie kodeksów pracy w ramach ogólnego programu odbudowy gospodarczej napotyka na poważne trudności. W zagłębiu węglowem, w stanie Pensylwanja 10 tysięcy górników rozpoczęło strajk. W stanie New Jersey praca została przerwana w 62 fabrykach włókienniczych. Strajk objął 30 tysięcy robotników.

W Nowym Jorku odbył się pochód protestacyjny przeciw nowym zarobkom, które nie pozostają w odpowiednim stosunku do wzrostu cen. W pochodzie tym wzięło udział przeszło 50 tys. robotników.

Dźwiękowe KINO „LUNA“ dawniej „Grand“
Dziś i dni następnych — — — Największy przebój sezonu p. t.
Syn Dżungli W rolach głów.: Najpiękniejszy zbudowany mężczyzna świata Buster Grabbe olimpijński mistrz — — świata oraz Frances Dee „Syn dżungli“ jest historją chłopca który pozostawiony sam w dżóngli wzrósł wśród lwów — — — Nad program: TYGODNIK DZWIEKOWY PARAMOUNTU.

PROBOSZCZ SKAZANY NA 4 MIESIĄCE WIĘZIENIA.

RAWICZ. Przed sądem grodzkim w Rawiczu stanął ks. proboszcz Nowaczkiewicz z Zielonej Wsi, pociągnięty do odpowiedzialności za podburzającą i mogącą wywołać niepokój publiczny treść kazania, wygłoszonego w kościele parafjalnym. Sąd skazał z art. 170 proboszcza na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata, a ponadto na 300 złotych grzywny i ponoszenie kosztów sądowych.

PROJEKT POSTAWIENIA W STAN OSKARZENIA HITLERJI.

Referent zagraniczny „Journalu“ w dłuższym artykule dowodzi, że hitlerowska propaganda radjowa wymierzona przeciw Austrji oraz przeciw rządowi Dollfussa trwa nadal, wbrew obietnicom danych przez rząd Rzeszy Mussoliniemu, iż propaganda ta ustanie.

Dwulicowość i fałsz polityki hitlerowskiej nie przestawia żadnych wątpliwości.

W Paryżu i Londynie zaczęto poważnie zastanawiać się nad wytoczeniem Niemcom sprawy przed forum Ligi Narodów.

Jeżeli rządy francuski i angielski chcą mieć dowody złej woli zagranicznej polityki Niemiec, to wystarczyłoby, gdyby co wieczór słuchały niemieckich audycyj radjowych.

ZĘBY, korony, mostki, — wprawia
LEKARZ-DENTYSTA
Unikajcie partaczy dentystycznych!
gdyż im niewolno dotykać się pacjentów
(Dz. Ust. Nr. 54 poz. 476)
Broszurę wyjaśn.— otrzymać można w księgarniach, w Administracji pisma „Czystość“ lub od autora Lekarza - Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, Aleja Najśw. Panny Marji (I Aleja) nr. 10.

Popierajmy LOPP.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 15 września. † NMP. Bolesnej
Wschód słońca o g. 5.19. Zachód 17.59

Pracownicy umysłowi subskrybują Pożyczkę Narodową. W dniu 12 b. m. odbyło się zebranie reprezentacji 12 zrzeszeń pracowników umysłowych, zwołane z inicjatywy zarządu Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych w Częstochowie. Na zebraniu jednogłośnie postanowiono przystąpić do współpracy z ogólnopolskim Pracowniczym Kowitetem Pożyczki Narodowej. Wykonanie powyższej uchwały powierzono miejscowemu Komitetowi Wykonawczemu w osobach inspektora Wasilewskiego, Zygmunta Cieleskiego i Ryszarda Grzybowskiego.

Powiatowy Komitet Pożyczki Narodowej. Odezwa Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej wywołała żywy oddźwięk w naszem mieście.

Świadomość, że każdy obywatel państwa powinien złożyć skromną bodaj daninę na rzecz Skarbu Państwa zatoczyła bardzo szerokie kręgi.

Starosta, p. Kazimierz Eustachiewicz realizując godną poparcia inicjatywę szeregu organizacyj społecznych, ktore zwróciły się do niego z prośbą o zorganizowanie Powiatowego Komitetu Pożyczki Narodowej, zwołał na dzień 15 b. m., godz. 19 tą do sali posiedzeń Rady Miejskiej pierwsze organizacyjne posiedzenie Komitetu Powiatowego.

„Czarna kawa“ u akademików. Akademicy-częstochowianie urządzają dnia 16 września b. r. w sali Straży Ogniowej „Czarną kawę“, na którą zapraszają koleżanki, kolegów i znajomych. Początek zabawy o godz. 21-szej. Strój dowolny. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. — Bilety w cenie 2.99 zł. i 1.99 zł. (akademickie) wraz z podatkiem.

Pluton krótkofalowców w Częstochowie. Zarząd powiatowy Związku Strzeleckiego przystępuje do zorganizowania plutonu krótkofalowców w Częstochowie. Wszystkich amatorów uprasza się o zapisywanie się do Związku Strzeleckiego w godz. od 17 do 19, ul. Piłsudskiego 19, I p. Zapisujący podlegają wszystkim rygorom organizacji Związku Strzeleckiego.

Niełada atrakcja na wystawie przemysłowej. Rzadką okazję usłyszenia jedynego w swoim rodzaju koncertu będziemy mieli w nadchodzącą sobotę i niedzielę. Do naszego miasta przybył podhalanin, wirtuoz regjonu podhalańskiego p. Michał Piksa, mistrz w grze na listku bluszczowym przy akompanjamencie ręcznej harmonijki.

P. Piksa bawi w Częstochowie wraz z kobziarzem podhalańskim p. Witem Majdakiem i w sobotę 16 oraz w niedzielę 17 bm. na terenie wystawy przemysłowej wystąpi z swym oryginalnym repertuarem koncertowym

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że p. Piksa występował z licznemi koncertami w całej Polsce oraz we wszystkich rozgłośnikach Polskiego Radja, budząc wszędzie wśród słuchaczy entuzjazm artystyczną grą i oryginalną interpretacją. Sobotni niedzielny koncert na wystawie poprzedzi słowo wstępne o regjonaliźmie podhalańskim, wygłoszone gwarą, humor i sałki w gwarze góralskiej wreszcie sam koncert utworów ludowych.

Ani na chwilę wątpić nie należy, że tak rzadko urządzane u nas tego rodzaju koncerty cieszyć się będą tłumnem powodzeniem zarówno z uwagi na osobę koncertanta jak i na oryginalny repertuar.

Trzeba zaznaczyć, że p. Piksa wystąpuje w malowniczym stroju góralskim.

Kopalnia rudy żelaznej w Kamienicy Polskiej. Dowiadujemy się, że Tow. B. Hantke przeprowadza na terenie Kamienicy Polskiej i Jastrzębia poszukiwania rudy żelaznej i prawdopodobnie jeśli ruda odnaleziona zawierać będzie wymagany procent żelaza, Tow. uruchomi kopalnię, która zatrudni kilkuset robotników.

Kierownikiem nowej kopalni zostanie zawiadowca kopalń w Konopiskach p. Z. Mranowski.

Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLOWY“
Dziś i dni następnych
Najrozkoszniejsza i najweselsza melodyjna komedja sezonu p. t.
Baby (Dziewczątko)
Akcja toczy się w Paryżu i Londynie
w roli głów.: Ulubienica wszystkich Anny Ondra
Nad program: TYGODNIK DŹWIĘK. FOXA oraz DODATEK DZWIĘKOWY PARAMOUNTU.

Codzienna nowela „Słowa“. 2

Skarb w ogrodzie.

Ognista kula słońca, wznosząc się ponad horyzont, rzucił snop jysnych promieni na szpakowate głowy Ryszarda i Luizy, którzy z szyjami wyciągniętemi i wzrokiem pełnym chciwości przy glądali się robocie kopaczy.

Wśród uroczej ciszy rozległy się nagle głosy budzącej się przyrody. Kukułka odezwała się z gaju; skowronek z pobliskiej łąki zanucił pieśń poranną, wzbijając się w obłoki. Gdzieś w pobliżu słowik jął wywodzić swe melodyjne trele... Podczas gdy błyszczące w słońcu łopaty odgarniały z pod dębu miemię, rozstępującą się bezszelestnie.

Nagle... coś stuknęło.

To jeden ze szpadli uderzył o metal. Ryszard i Luiza drżąc jak w febrze pochylili się nad otworem.

Stłumiony okrzyk padł z pobladłych ust obojga.

W ziemi, na piaszczystem podłożu leżał stary spłowiały żołnierzyk ołowiany obok lalki bezgłowej.

Na widok tego symbolu ich zgody i miłości dziecinnej brat i siostra spojrzeli sobie w oczy. Serca ich, zeskorupiałe w chciwości i egoiźmie zmiękły nagle i drgnęły. Wspomnienia jedne za drugiemi przesuwały się w ich myśli.

Słoneczna ich młodość stanęła jak żywa w pamięci.

Ach, ona nie wróci nigdy, zapewne!

Ale dlaczego miłość braterska, ocknięta z długiego letargu, nie miałaby odżyć z powrotem w ich sercach?

Że łzami w oczach rzucili się sobie w objęcia, ściskając się i całując, jak ongiś w podświadomej jeszcze radości istnienia. Poczem zabrawszy, jak relikwie, żołnierzyka ołowianego i lalkę bezgłową, zaniechali pustoszenia ojcowizny, postanowiając nie robić podziału, lecz urządzić letnisko dla siebie i rodzin.

Czyż nie prawdę głosiła legenda? W ogrodzie zakopany był istotnie skarb bezcenny: świeże, pełne prostoty serca dziecinne, które pod wpływem rzewnego wspomnienia odżyły i zabiły znów dawnem uczuciem dla siebie.

BROWNING 23,205.

Sprawa kryminalna w pracowni filmowej, ni mniej, ni więcej! — rzekł Hupfnupf, wyjmując fajkę. — Wracasz z podróży, nie czytałeś dzienników, to ciebie tłumaczy.

„Było to w przybliżeniu przed trzema miesiącami. Realizowałem właśnie film „Zmienne serce“. Nakręciliśmy już dwie trzecie filmu. Dwie gwiazdy: Violette Clare i Lionel Leroy... — Ach, a i tego nie wiesz, że Lionel Leroy już nie żyje?

— Przeciwnie, — rzekłem. — Czytałem w angielskim dzienniku, że został ofiarą wypadku.

— Został zabity przez Violettę Clarę, w toku nakręcania filmu, wystrzałem z rewolweru.

— Co też ty gadasz! Violette Clare jest przecież na wolności! Powiadają, że wyjeżdża do Ameryki?

— Violette Clare, jakkolwiek zabiła Lionela Leroy, jest zupełnie niewinna tej zbrodni. Mnie zaś tylko zawdzięcza, że wyjeżdża do Ameryki, zamiast być oskarżona o zabójstwo Lionela.

— Aha! — rzekłem — pojmuję, zbrodnia w afekcie... chwilowe szaleństwo... niepoczytalność...

— Nic podobnego, — zaprzeczył Hupfnupf: — Susini Violetty z Lionelem były bardzo serdeczne, ale tylko koleżeńskie...

— A więc o co poszło?

— Posłuchaj. Była sobota, godzina ósma wieczorem i pozostawała mi jeszcze do nakręcenia bardzo ważna scena. Muszę ci opowiedzieć treść filmu ponieważ dramat realny i dramat fikcyjny pozostają w związku z sobą. W filmie Violette była Cyganką, którą młody inżynier (rola Lionela) poznał pewnego wieczora, porwał i poślubił. Otóż Cyganka-koczowniczka jest wzorową małżonką, a młody inżynier, syn dobrego domu, ujawnia zmienność serca i staje się złym mężem. Zazdrość ze strony żony, nieporozumienia i kłótnie... Dość, że pewnego dnia, wobec gorącego uczynku zdrady, wyprowadzona z równowagi małżonka mierzy z rewolweru do męża.., strzela... i pudłuje...

Po gwałtownej scenie następuje druga — prześliczna i wzruszająca. Nowoczesny djalog, prowadzący okólną drogą do pojednania...

Treść filmu nie zachwycała mnie wcale... Ale trudno; rzecz każda ma swoje „ale“... Nakręcałem więc, według najlepszych chęci, co nakręcać mi kazano.

Doszliśmy więc do sceny z rewolwerem. Wśród akcesoryj dostarczono mi broń, browning, który obejrzałem i przyjąłem, oraz osobiście włożyłem do szufalady, z której wyjąć go miała Violette. Po ustawieniu dekoracyj i uregulowaniu światła poszedłem z pomocnikiem na przekąskę do baru...

Po jakimś kwadransie wróciliśmy do pracowni, gdzie zostawiłem mego pomocnika, poleciwszy mu założyć ślepy nabój do browninga. Zapytałem go: „Wszystko gotowe“? — „Tak, proszę pana“. Wzięliśmy się do pracy, zaatakowaliśmy wimiankowaną scenę. Po kilku próbach Violetty i Lionela przystąpiliśmy do nakręcania. Szło świetnie. W odpowiednim momencie Violette wyciągnęła browning z szuflady... wycelowała... wystrzeliła... i ąionel zwalił się twarzą ku ziemi.

(C. d. n.)

Zwiedzając Wystawę
✕✕ BĘDZIESZ MÓGŁ ZOBACZYĆ i POSŁUCHAĆ RADJOODBIORNIKI: W DZIAŁANIU NIEDOŚCIGNIONE W PIĘKNEM WYKONANIU W CENIE DOSTĘPNEJ DLA KAŻDEGO
Zakłady Radjotechniczne „STATOR” Sp. z ogr. odp. Częstochowa. II Aleja 39,

„Dziś, gdy najniebezpieczniejsze momenty już są poza nami, musimy również własnemi siłami opanować pozostałe jeszcze trudności“. (Premjer J. Jędrzejewicz).

Opanujemy trudności, z jakiemi walczy Państwo, własnemi siłami, gdy zasilimy Skarb Pożyczką Narodową.

Zarząd Koła Kobiet Żydowskich „Ezra” podaje do wiadomości, że kwesta uliczna w dniu 11 września r. b. wyniosła sumę 181 zł. 07 gr. i przy tej okazji wyraża serdeczne podziękowanie Sz. Kwestarkom za ich niestrudzoną pracę w tymże dniu.

Wędrówka po wystawie przemysłowej.

Obszerną salę na parterze gmachu wystawowego zajęły efektowne i interesujące stoiska przemysłu ceramicznego i metalowego, ilustrujące jeden z najpoważniejszych działów naszego przemysłu. Dział ten otwiera stoisko firmy St. Malko, zawierające całkowicie w warsztatach firmy wykonane instrumenty muzyczne, posiadające już w świecie muzycznym całej Polski ustaloną reputację. Dobrze zaprezentowała publiczności wyroby grawerskie i stemple firma S. J. Brandys, gromadząc w stoisku szereg cennych eksponatów.

Dłużej zatrzymuje się wzrok na obszernem i pomysłowo urządzonem stoiskiem z łyżwami i wózkami dziecinnemi wyrobu firmy Kongrecki i Kon. Zarówno łyżwy jak i wózki uderzają zwiedzającego swoim estetycznym i solidnym wyglądem oraz efektownym doborem barw.

Dłużej zatrzymać się należy przy kiosku fabryki igieł, składającem się z ciekawej gabloty ilustrującej wyrób igieł w sposób bardzo interesujący. Nie do pominięcia są doskonale przedstawiające się motywy dekoracyjne wykonane pomysłowo z wyrabianych przez fabrykę igieł. W W drugiej części stoiska zgrupowano wszystkie rodzaje wytwarzanych drutów parasolowych.

Firma E. Kinderman wystąpiła ze znanemi już na szerszym terenie solidnemi wózkami dziecinnemi. Wystawione wózki pomyślane są bardzo praktycznie, a ich konstrukcja uwzględnia przedewszystkiem wygodę.

Zwolennicy sportu narciarskiego znajdą dla siebie ciekawą nowość w stoisku firmy Müller, która zadebiutowała na wystawie całkowicie na miejscu wykonanemi nartami. Niezależnie od tego mamy własne przodki do pojazdów konnych, wachlarze do samochodów itd.

Wymowny obraz produkcji stanowi stoisko częstochowskiej fabryki wyrobów stalowych p. t. Stal, w którym zgrupowano niezwykle różnorodne eksponaty uwidaczniające rozległą skalę produkcji.

Nie mniej ciekawie przedstawia się stoisko firmy Altman, gromadzące wszystkie rodzaje i gatunki produkowanych przez tę fabrykę gwoździ.

Dalsze stoiska omówimy jutro.



Podhalanin M. Piksa, wirtuoz na listku, doskonały odtwórca muzyki Podhala, znany z licznych koncertów publicznych i rozgłośniach Polskiego Radja, wystapi z koncertami na terenie Wystawy Przemysłowej okręgu Częstochowskiego, prawdopodobnie w sobotę 16 i niedzielę 17 bm.

Pijemy czarną kawę na wystawie. Uwzględniając nasz apel, który był zbiorowym głosem zwolenników aromatycznego napoju, przedsiębiorczy właściciel „Cukierni Ziemiańskiej” p. Ignatowski urządził na wystawie oddział swej cukierni, której specjalnością będzie świetna czarna kawa, specjalnego gatunku wystawowego. Że kawa ta będzie miała powodzenie, jest to rzeczą pewną, zwłaszcza, że kawiarnia mieścić się będzie na I piętrze w sąsiedztwie stoiska radjoaparatów „Stator”, koncertujących codziennie przez cały czas otwarcia wystawy.

Dobrze, że nie skradli. Michałowi Mysłkowi (Chłopickiego 162) na Nowym Rynku wycięto z jesionki kieszeń wraz ze znajdującemi się w niej 30 złotemi. Pod zarzutem dokonania tej kradzieży przytrzymani zostali: Zysman Witelman i Majer Witman.

Dobrze, że kradzież się nie udała i pieniądze wróciły do właściciela. A gdyby tak sprawcy zbiegli — szkoda byłoby 30 zł., tembardziej, że można tego uniknąć, jeśli się wie, że przy ul. Kilińskiego 3 istnieje Komunalna Kasa Oszczędności, w której zawsze i bezpiecznie lokować można wszelkie wkłady pieniężne.

Kradzież weksli na sumę 10.000 zł Dyrektorowi młynów i tartaków w Węgrowcu p. Makaremu Płoszyńskiemu przed kilku dniami w czasie pobytu na Jasnej Górze skradziono weksle na sumę 10 tys. zł. Kradzieży dokonano w chwili kiedy p. P. modlił się w kaplicy. Złodziej wyciął kieszeń, w której znajdowały się różne dokumenty i trzy weksle in blanco na 10 tys. zł. z żyrem młynów i tartaków w Wągrowcu.

Ponieważ poszkodowany zauważył brak weksli dopiero po powrocie do domu, zameldowanie o kradzieży złożył w tamtejszym wydziale śledczym.

Ważne dla rzemiosła. Kielecka Izba Rzemieślnicza mając na względzie interesy rzemiosła wystąpiła za pośrednictwem Rady Izb Rzemieślniczych z wnioskiem do Ministerstwa Spraw Wojskowych ażeby od dostaw wojskowych wykluczeni byli rzemieślnicy nie posiadający odpowiednich kwalifikacji, a to celem zwalczania nielegalnego rzemiosła.

P. Mallow komisarzem P. Z. P. N. na okręg kielecki. „Expres Zagłębia” donosi, iż komisarzem PZPN. na cały piłkarski okręg kielecki mianowany zostanie prawdopodobnie p. Mallow, b. wiceprezes polskiego związku piłki nożnej.

Komisarz PZPN. wyznaczony zostanie już w najbliższych dniach i rozpocznie urzędowanie w Sosnowcu.

Odłożona pielgrzymka. Bractwo św. Angieszki przy kościele św. Ducha (po paulińskim) odłożyło pielgrzymkę na Jasną Górę zamiast 15-go b. m. na dz. 22 września. Wyjazd z Warszawy o godz. 8 25 wiecz.

Nagły zgon wybitnego uczonego. Wczoraj w Poznaniu zmarł nagle na atak sercowy jeden z najwybitniejszych polskich uczonych lekarzy, prof. uniwersytetu poznańskiego ś. p. Adam Karwowski.

Zmarły był członkiem honorowym Towarzystwa Lekarskiego w Częstochowie.

Srebro czy blacha? Przed kilku tygodniami donosiliśmy o grasującym na terenie Częstochowy oszuście, Karolu Grochowskim, który wspólnie z żoną swą wyłudzał od łatwowiernych ludzi najrozmaitsze sumy pieniędzy bądź pod pozorem zaimprowizowanych poszukiwań złota, bądź też na tle przyjętych do wykonania najrozmaitszych robót.

Kiedy Grochowskiemu zaczął się palić grunt pod nogami zorjentował się i w przeddzień aresztowania umknął z Częstochowy. Dopiero po kilku tygodniach aresztowany został w Sosnowcu.

Obecnie do wieńca oszukańczych wyczynów Grochowskiego i jego cnej połowicy przybywa nowy kwiatek. Oto do policji zgłosiła się Sara Altman (Ogrodowa 14-16) i zameldowała, że przed kilku miesiącami dała Karolowi Grochowskiemu zam. tamże srebro, z którego miał on wykonać papierośnicę. Grochowski pobrał od niej z góry zapłatę w wysokości 10 zł. i doręczył jej papierośnicę z blachy posrebrzanej a srebro przywłaszczył sobie. Policja prowadzi dochodzenie w tej sprawie.

Inauguracja Legjonu Młodych w Skarżysku. W sobotę 2 bm. w Skarżysku odbyła się uroczysta inauguracja Obwodu Legjonu Młodych.

W uroczystości tej wzięła również udział delegacja Legjonu Młodych z Częstochowy ze sztandarem.

Strzeżonego Pan Bóg strzeże. Zwykle jesienią wzmaga się nasilenie epidemji tyfusu w miastach. Wprawdzie Częstochowa epidemji tej opiera się skutecznie, co w dużej mierze jest zasługą kanalizacji i wodociągów, jak również samej wzorowo prowadzonej akcji sanitarnej miejskiego urzędu zdrowia. Niemniej jednak, by uchronić się przed tyfusem, trzeba przestrzegać warunki higjeniczne i dbać o zdrowie, w myśl sentencji, że „strzeżonego Pan Bóg strzeże”.

Najlepszym krzewicielem tyfusu jest woda. Na szczęście woda wodociągowa jest pewna, niepewne są różne studnie w dzielnicach podmiejskich, nie objętych siecią wodociągową.

Kino-Teatr „ATLANTIC”
Dziś i dni następnych
Niebywała parada gwiazd w wielkim przebojowym podwójnym programie
Film, o którym mówi cały świat p. t.
Shanhai Expres
Drugi program — Film wielkiej emocji, osnuty na tle walk giełdowych p. t.
Złote bagno
W rolach głównych GEORGE BANCROFT i N. CAROL

Drugiem źródłem zakażania jest mleko dostarczane z pobliskich okolic do naszego miasta, przez niezupełnie schludne gosposie i w niezupełnie czystych naczyniach. Mleko pasteuryzowane jest w Częstochowie bodajże nieznane zupełnie, a mleko sprzedawane w sklepikach i mleczarniach nie daje bynajmniej gwarancji co do zawartości bakteryj chorobotwórczych i spożywane w stanie nieprzegotowanym jest bezwzględnie groźnem dla zdrowia.

Dlatego należy pić mleko jedynie tylko gotowane i najlepiej gorące.

Wreszcie jarzyny i owoce. Myć je należy koniecznie, a najlepiej obierać z łupin, uważając przytem, by i ręce były czysta. Wogóle ręce myć należy przed każdem jedzeniem i obcinać krótko paznokcie. Ważnym czynnikiem jest żołądek. Każde obżarstwo— to zmniejszenie odporności przeciwko tyfusowi.

Kto wygrał na loterji?

W szóstym dniu ciągnienia V-tej klasy 27 loterji państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I ciągnienie

15.000 zł. na nr. 84467.

5.000 zł. na n-ry: 37290 74678 89188 130000.

2 000 zł. na nry: 13032 39053 57483 62429 74924 83713 84035 96965 112440 119985 134019 146710.

1.000 zł. na n ry: 4433 12973 13692 23355 27906 28085 29515 33467 36018 38878 41267 41689 43774 49597 63134 65417 69072 69359 69861 72204 72631 76268 76945 80402 84015 85921 87985 90878 94954 97462 110655 114258 115636 136752 138802 138844 140069 149467.

II ciągnienie

10.000 zł. na nr. 101121.

5 000 zł. na n ry: 80289 151582.

2.000 zł. na n-ry: 13964 33348 56501 60676 69649 73036 75650 76038 92957 93553 95374 95418 113197 135570 136513 136619 138142.

1.000 zł. na n-ry: 14426 16196 17220 18076 23306 26442 36040 48428 52239 56762 63173 64452 65023 67710 71866 73372 74352 75101 80501 97835 98431 102891 107807 119492 122701 124510 131763 136903 245333.

Drugi etat reorganizacji szkolnictwa. W związku z reformą szkolną, centralne władze szkolne pragną ciężar odpowiedzialności przerzucić nie na wizytatorów, lecz na dyrektorów szkół. Obecnie kandydat na stanowisko dyrektora szkoły średniej przejść musi odpowiednie przeszkolenie. Mianowicie zdolniejsi nauczyciele będą powoływani na stanowiska wizytatorów szkolnych. Stanowiska te będą tymczasowe, nieetatowe. Wizytatorzy będą pełnić obowiązki raczej instruktorów naukowych i wychowawczych przez lat trzy.

Po trzech latach obejmować będą dopiero stanowiska dyrektorów, o ile w czasie kadencji wizytacyjnej okażą się wybitnymi organizatorami; w przeciwnym zaś razie wracać będą na dawne swoje stanowiska nauczycielskie.

Dotychczasowi wizytatorzy etatowi są więc już na wymarciu. Zamierzenia te mają na celu, aby na stanowiskach dyrektorów byli ludzie wszechstronnie wypróbowani i wyrobieni.

Podpisz pożyczkę!!

Z klubu lingwistycznego. W niedzielę 17 b. m. punkt o godz. 21 wznawia klub lingwistyczny prace po przerwie wakacyjnej. Wieczór zinaugurowany będzie odczytem dyrektora dr. Henryka Liliena na t. „Dusza języka". Spodziewany jest liczny napływ członków i sympatyków, ze względu na osobę preleganta jak i na temat. Po odczycie — herbatka towarzyska. Sekcje zbierają się: w poniedziałki — niemiecka; we wtorki — angielska; w środy — polonistyczna, w czwartki — francuska; w soboty — hebrśjska.

Umarzanie zaległości. Minister skarbu upoważnił urzędy skarbowe do umarzania we własnem zakresie działania zaległości podatkowych, nieściągalnych wskutek wyjazdu płatników w niewiadomym kierunku i braku majątku na którym możnaby zaległości te zabezpieczyć.

Do umarzania z tego tytułu zakwalifikowane zostały zaległości powstałe do dnia 31 grudnia 1930 roku i wynoszące na rzecz skarbu państwa 500 zł. od poszczególnego płatnika.

Odpowiadamy.

Pani M. Ł. w. m.: Pyta Pani czy komornik obowiązany jest przyjąć część długu i wstrzymać wyznaczoną licytację? Owszem, część należności komornik przyjąć może i jest obowiązany, ale wstrzymać wyznaczonej licytacji nie może. Może to uczynić jedynie za zgodą i życzeniem wierzyciela. Dlatego radzimy porozumieć sie z wierzycielem bezpośrednio, wziąć od niego pokwitowanie na otrzymaną część należności, oraz wyraźną deklarację wyrażającą zgodę na wstrzymanie egzekucji. Jednakże i ten sposób jest tylko półśrodkiem, gdyż wierzyciel może wystąpić ponownie o wyznaczenie licytacji z tytułu pozostałego długu.

„Kupcowi". — Kodeks handlowy u nas nie zawiera przepisów, dotyczących języka w jakim mają być prowadzone księgi handlowe. Gdy chodzi o księgi handlowe, t. zw. „uproszczone" prowadzone przez kupców na mocy par. 3 Rozp. Min. Skarbu z dn. 13.4.32 (Dz. Uz. Nr. 41 poz. 412), to księgi te mogą być prowadzone w obcym języku europejskim, żywym, ale tylko za zgodą władz skarbowych (Izby Skarbowej). Najlepiej jednak prowadzić księgi tylko w języku polskim. Przypuszczamy, że skierowane do nas zapytanie, spowodowane zostało raczej ciekawością Pana a nie koniecznością. Mimo to odpowiadamy.

Giełda.

Dolar — 6.18.
Funt szterlingów — 28.41.
Frank szwajcarski — 171.49.
Frank francuski — 34.87.
Marka niemiecka — 207.00.

Poco zostawiać bez opieki. Marjanowi Jandzie (Kordeckiego 25) skradziono z podwórza rower wartości 100 zł.

Obwieszczenie Nr. 811-33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV rewiru **Stefan Stodółkiewicz,** zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Najśw. Marji Panny Nr. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc.. Cyw., ninjejszem obwieszcza, iż w dniu 14 grudnia 1933 r. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okr. Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Józefa i Anieli małżonkom Portała, w kwocie 5978 zł. z % i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną osady włościańskiej, położonej we wsi Dankowice II, gm. Kuźniczka, pow. Częstochowskiego, zawierającej przestrzeni 7 morgów z prętami, na której wzniesiony jest dom o 1 ubikacji i obora, murowane z pustaków, kryte dachówką cementową i przybudowana do powyższego budynku stodoła w filary murowane, obita deskami, o 1 sąsieku 1 klepisku i piwnicy

Nieruchomość powyższa:

a) we wspólnem z osobami obcemi dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,

b) urządzonej hipoteki niema,

c) podlega ograniczeniom w stosunku drobienia i nabycia,

d) należy do Ludwika i Józefy małż. Lizurej.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 8000 zł.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej, oraz świadectwo na prawo nabywania gruntów włościańskich.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cyw. Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik. **St. Stodółkiewicz.**

Nadesłane.

Odezwa

Do Drobnych Kupców Żydowskich Częstochowy i okolicy!

Rząd Nasz ogłosił subskrypcję Wewnętrznej Pożyczki Narodowej i zwrócił się do wszystkich obywateli z apelem o spełnienie swych obowiązków wobec Państwa.

Kupcy! Dobro Państwa wymaga natężenia wszystkich sił celem zapewnienia powodzenia pożyczce. Wszystkie warstwy społeczeństwa, wszystkie organizacje gospodarcze odezwały się na apel Rządu.

Nie ulega więc kwestji, że i Wy, Drobni Kupcy Zydowscy, spełnicie Wasz obowiązek tak jak uczyniliście już to niejednokrotnie, zasługując nawet na pismo pochwalne ze strony ówczesnych komitetów pożyczki.

Drobni Kupcy Zydowscy! Państwo Polskie jest obecnie ostoją pokoju i ładu w Europie, co jest wyłączną zasługą obecnego Rządu. Musicie więc dać temu Rządowi środki potrzebne do spełnienia tych epokowych zadań celem ustrzeżenia Państwa od anarchji gospodarczej.

Wzywamy Was do spełnienia swych obowiązków, każdy według swej możności, każdy wedle sił.

Zarząd
Centrali Drobnych Kupców
i Handlarzy w Polsce
oddział w Częstochowie, Aleja 8.

Prezes: *Joachim Wajnsztok.*
Sekretarz: *Ch. Topor.*

Kradzież z budki. Stanisławowi Slusarkowi (Teresy 8) z budki dewocyjnej przy ul. św. Barbary skradziono metalowy zegar stołowy wraz ze skarbonką i figurą Kościuszki. Poszkodowany ocenia straty na 20 złotych.

Jak to było? Do mieszkania Antoniny Holińskiej (Barbary 2) przybyła Bartlińska zam. w Warszawie i w czasie dłuższego pobytu stwierdziła, że z torebki skradziono jej 30 złotych.

Włamanie do sklepu. Do sklepu Wolfa Fuksa we wsi Konopiska, gm. Dźbów ubiegłej nocy zapomocą wyrwania okna dostali się nieznani sprawcy, skąd skradli 37 zł. gotówką z szuflady i towar bławatny w ilości 166 mtr., bieliznę damską i dziecinną, pończochy i skarpety, 8 par szelek, mydła toaletowe, papierosy i czekoladę, ogólnej wartości 700 zł.

Sprawców włamania poszukuje policja.

Dwa pożary. Onegdaj w Przyrowie przy ulicy św. Anny spaliły się dwie zagrody na szkodę Józefa Małagowskiego i Andrzeja Warmusińskiego i sukcesorów. Poszkodowany ocenia swe straty na 4250 zł.

Drugi pożar wybuchł wczoraj wieczorem we wsi Rębielice Szlacheckie gm. Lipie, który zniszczył 5 domów mieszkalnych, 4 obory, 3 chlewy, 3 szopy, 2 piwnice oraz znaczną ilość sprzętów domowych. Straty wynikłe wskutek pożaru oceniają na 6830 zł. Przyczyną pożaru było zapalenie się sadzy w kominie. W czasie akcji ratunkowej poparzyła się Franciszka Szczepaniak, którą przewieziono do szpitala na kurację.

P. Berkowi skradziono oleander. Piechota Berek (Al. Wolności 2) snać jest amatorem kwiatów. skoro hoduje u siebie w ogródku piękne oleandry. Laurów miłośnika pozazdrościł mu nieznany osobnik i kwiat ukradł. P. Piechota zameldował policji.

Swięto malarzy, rzeźbiarzy i poetów.

Jak już donosiliśmy, w sobotę 16 bm. o godz. 12 w południe na terenie wystawy przemysłowej okręgu częstochowskiego odbędzie się po raz pierwszy w Częstochowie wystawa prac malarskich, rzeźbiarskich i literackich częstochowskich autorów.

Uroczysty akt otwarcia odbędzie się w hallu gmachu Ogniska Obrony Niepodległości.

Program uroczystości przewiduje przemówienie komisarza Madeyskiego, przemówienie przedstawiciela organizatorów wystawa oraz delegatów z pośród wystawców.

Wystawc składać się będzie z trzech działów zasadniczych malarstwa, rzeźby i literatury i znajdzie pomieszczenie w hallu (rzeźby, obrazy) oraz w specjalnym pokoju na II piętrze budynku (prace literatów i poetów).

Dzień otwarcia wystawy młodych talentów częstochowskich stanowić będzie zwrotny moment w pracach organizacyjnych nad powstającem w naszem mieście zrzeszeniem młodych literątów, malarzy i rzeźbiarzy. O tem jednak napiszemy osobno.

FABRYKA PAPY DACHOWEJ M. BEMA
ul. Równoległa 51, d. Piękna (Ostatni Gr.)
Poleca znane ze swej dobroci wyroby. —

Zgubiono książkę Kasy Chorych Nr. 94.201 wydaną na imię Marjanna Omasta.

OBWIESZCZENIE

Wydział Hipoteczny Sekcji II na powiat Częstochowski obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) CHAIMIE ROZENHOLCU - właścicielu 4-16 niepodzielnych części nieruchomości w mieście Częstochowie położonej oznaczonej Nr. hipotecznym 82/11 rep. hipot.

2) PAWLE i MARJANNIE z PILARSKICH małżonkach Muskała - właścicielach nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej Nr. hipotecznym 940/11 rep. hipot.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 27 marca 1934 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się s t a w i ć w kancelarji mojej w Częstochowie przy ulicy Sląskiej Nr. 8 dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 12 września 1933 r.

Pisarz Hipoteczny.

Z RADOMSKA.

— **Za opilstwo.** Na Józefa Trocińskiego, Reymonta 25, za opilstwo i wszczęcie awantur na ulicach miasta spisała policja protokół.

— **Kto znalazł.** P. Kazimiera Warwasińska, Rozalji 11, zgłosiła policji, że zagubiła torebkę damską z zawartością 25 zł. gotówki, zegarek złoty z branzoletką i dowód osobisty.

— **Urzędnicy Starostwa i Urzędu Skarb. biorą udział w subskrypcji Pożyczki Narodow** W dniu 12 b. m. odbyło się zgromadzenie wszystkich urzędników i niższych funkcjonarjuszy starostwa, na którem postanowili jednogłośnie wziąć udział w subskrypcji pożyczki narodowej w wysokości 75 proc. do VII st. służb. i 100 proc. od VI st. st. w zwyż.

Podobną uchwałę powzięli urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze Urzędu skarbowego.

— **Posiedzenie konstytucyjne Pow. Kom. Obyw. Poż. Nar.** W dniu 15 b. m. o godz. 14 w sali Rady Miejskiej odbędzie się pierwsze konstytucyjne posiedzenie Powiatowego Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej.

Należy wyrazić nadzieję, iż wszyscy zaproszeni imiennie przez starostę powiatowego p. J. Łabudzkiego na członków tego komitetu stawią się niezawodnie i punktualnie.

— **Wojownicza niewiasta.** P. Brandla Bandówna (Przedborska 8) zgłosiła w komisarjacie policji, iż wieczorem 12 b. m. została pobitą i pokopana nogami na ulicy przez Leokadję Pajączka, (Mineralna 1) czem spowodowała lekkie uszkodzenie ciała. Pajęczka znana jest policji z podobnych wyczynów.

— **Kradzież sezonowa.** Szmul Radoszycki (Sienkiewicza 18) zgłosił policji, że nieznani sprawcy skradli mu koszyk jabłek i worek gruszek wart. około 50 zł.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

W hołdzie dla Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA. P. Marszałkowa Piłsudska przyjęła w Belwederze Szymsona Fischela przemysłowca ze Strasburga, urodzonego w Korczynie pod Krosnem, b. prezesa stowarzyszenia żydów polskich w Wiesbadenie, który przyjechał specjalnie do Warszawy, aby z okazji 250 rocznicy odsieczy Wiednia podarować Marszałkowi Piłsudskiemu cenny róg z kości słoniowej. Róg ten, artystycznie rzeźbiony, miał należeć do króla Jana III. Rzeźba przedstawia alegoryczną scenę zwycięstwa pod Wiedniem. Imieniem żydów, pochodzących z Polski, a zamieszkałych we wschodniej Francji, p. Fischel złożył p. Marszałkowej wyrazy czci i hołdu dla pierwszego Marszałka Polski.

POGŁOSKI O REKONSTRUKCJI GABINETU MINISTRÓW.

WARSZAWA. (tel. wł.) Mówi się tu wiele na temat możliwości rekonstrukcji gabinetu premjera Jędrzejewicza. Według pogłosek tych zmiana ta nastąpić może jeszcze w końcu bieżącego miesiąca. Według pogłosek tych ustąpić mają z rządu min. Hubicki, Pieracki, Zarzycki a może i minister kolei.

Sprawy № № 7 i 325.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny przy Sądzie Grodzkim w Radomsku obwieszcza, że toczą się postępowania spadkowe po zmarłych

1) Józefie Cichej, zmarłej w Pajęcznie dnia 23 sierpnia 1921 r., jako po współwłaścicielce nieruchomości w Pajęcznie NN: polic. 98/151, a hyp. 7.

2) Jakóbie Aronie Lachmanie, używającym zwykle jednego imienia Jakób, zmarłym w Radomsku dnia 8 listopada 1932 r., jako po wierzycielu niżej wymienionych sum z procentami i kosztami, zabezpieczonych na nieruchomościach:

W Radomsku N. 325 - w dziale IV pod N. 1 zł. 1770, pod N. 1100 i pod N. 4 złotych 500.

W Pajęcznie N. 13 - w dziale IV pod N. 10 zł. 962 gr. 89 i pod N. 11 zł. 200.

W Brzeźnicy N. 17 - w dziale IV pod N. 1 zł. 1000, pod N. 2 zł. 1000 i pod N. 3 zł. 931 gr. 80 i pod N. 4 719 zł. 50 gr.

W Brzeźnicy N. 1073 w dziale IV pod N. 1 zł. 900, pod N. 2 zł. 900, pod N.. 3 zł. 964 i pod N. 4 zł. 1000.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 20 marca 1934 r. roku, w którym to dniu wszyscy interesowani pod skutkami prekluzji winni się stawić osobiście lub przez pełnomocników do tego urzędownie i szczególnie upoważnionych w kancelarji hipotecznej w Radomsku i zgłosić swe prawa do powyższych spadków.

Radomsko. dn. 6 września 1933 roku

PISARZ HIPOTECZNY.

Do akt. Nr. Km 1268/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku rewiru I-go Adam Zyźniewski, przy ulicy Częstochowskiej pod Nr. 28, zam na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 20 września 1933 roku o godz. 12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Edwarda Zalewskiego w jego lokalu w Sokolej Górze gm. Masłowice składających się z żyta, jęczmienia pszenicy i inn. oszacowanych na łączną sumę 1505 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dnia 21 sierpnia 1933 r.

Komornik **Żyźniewski.**

CZY WIECIE, ŻE...

— Pomnik Goyi, dłuta Juana Cristobala stanął w Madrycie. Równocześnie rząd hiszpański zakupił paletę i pendzle sławnego malarza, przekazując je do muzeum Goyi.

— Rzeźbiarka polska p. M. Szczytt Lednicka pracuje nad portretem Mussoliniego. Popiersie Il Duce ma być umieszczone na nowym włoskim statku transoceanicznym „Oceania".

— Pomiędzy Drusami, w górach syryjskich, małe dziewczątka już od drugiego roku życia zaczynają używać szminek i malowideł na twarz. Nie jest rzeczą niezwykłą przy różnych okazjach widzieć malutkie dziewczątka z wymalowanemi twarzami, z podczernionemi powiekami, z cekinami i innemi świecidełkami we włosach, a paznokciami pomalowanemi na kolor henna.

— Siła pioruna jest tak wielka, że może podnieść ciężar 550 tonnowy na wysokość 2.000 metr. W roku 1930 piorun uderzył w okręt „L. P. King" i porozdzierał go na drobne kawałki —z 42 ludzi załogi 31 poniosło śmierć na miejscu.

— Małżeństwa na Lotwie nie obowiązują do niczego—rozwód uzyskuje się w ciągu 2 tygodni.

SŁOWO SPORTOWE

Tennis.

Mistrzem Polski w międzynarodowych zawodach tennisowych został Heeht bijąc Matejkę 6:2, 6:2 i 6:3.

W grze podwójnej tytuł mistrza zdobyła para Hughes i Baworski bijąc parę Metaz Matejka 9:7, 6:4 2:6 i 6:4.

W grze mieszanej Tłoczyński i Jędrzejewska bijąc parę Maleczek, Merhantowa 6:4 i 6:1 zdobyli tytuł mistrza.

Dnia 13 b. m. odbędą się zawody międzymiastowe w tennisie Lwów—Praga.

Lekko-atletyka.

W Poznaniu w dniu 17 b. m. rozegrane zostanz międzynarodowe kobiece zawody, podczas których Walasiewiczówna zmierzy się z Koulkową (Czechosłowacja) na 100, 200 i 800 m. W zawodach tych udział weźmie także Wajsówna.

Radzimy Pani Domu.

Smażona kiełbasa.

Kiełbasę sparzyć gorącą wodą. Po wyjęciu położyć na słoninę drobno pokrajaną i usmażoną i smażyć prędko z obu stron. Gdy gotowa, obsypać ją drobnę cebulą przysmażoną na słoninie. Do kiełbasy podaje się kapustę i kartofle tłuczone.

Jaja faszerowane.

Ugotowane na twardo jaja ostudzić i przekrajać wraz ze skorupą na dwie połowy wzdłuż, wyjąć ostrożnie żółtko i białko tak, aby skorupy nie popsuć. Wybrane w ten sposób białka i żółtka posiekać, dodać łyżkę masła, soli i pieprzu do smaku, oraz trochę siekanego koperku, względnie pietruszki, dobrze wszystko razem wymieszać i tym farszem nakładać skorupki. Włożyć na patelnię masła, a gdy się dobrze rozgrzeje, kłaść na nie nadziane skurupki, posypane tartą bułeczką, farszem na dół i smażyć aż się dobrze zarumienią, poczem odwrócić i podać do zupy.

Pieczeń barania.

Baranina na pieczeń powinna być tłusta, od młodego barana. Potłucz ją dobrze i jeśli chcesz, naszpikuj szarlotkami i upiecz na rożnie lub w piecu z początku na słabym, później tęgim ogniu. Naprzód polewaj wodą osoloną, później zaś tłuszczem, spływającym z mięsa. Nakoniec zarumień masło i wlej sosu od pieczeni. Przy wydaniu połóż rumianą stroną do góry i zbierz tłuszcze ze sosu. Na rożnie piecze się baraninę przez 2 i pół,—w piecu przez 3 godziny. Można też kul kę baranią przed pieczeniem na kilka dni w ocet włożyć.

Pamiętać należy, że...

Aby marmelada owocowa nie skrupiała się, należy przerwać gotowanie natychmiast, gdy odrobina, puszczona na zimny talerz. zetnie się.

* *

Ręce, poplamione farbą, lub pokostem, można łatwo umyć, jeżeli się je przed myciem mydłem dobrze natrze akim tłuszczem lub smalcem.

Cudowny papieros i laska.

Radujmy się, gdyż ludzkość wydała dwu nowych „genjalnych" wynalazców! Przykro pomyśleć, jak smutne i monotonne były dotychczas dzie je świata, bez tych cudownych i niezbędnych dla każdego rzeczy.

Jakiś pożyteczny obywatel w Chile skonstruował papierosa, zapalającego się samoczynnie. Podobnie jak zapałka, papieros zaopatrzony jest w główkę siarkową, którą wystarczy potrzeć o byle co, aby papierosa zapalić. Może do tego służyć ściana, podłoga, szyba, podeszwa, co kto chce. Czy papieros smakuje—to inna sprawa.

Drugi wynalazca—Niemiec—opatentował swoją laskę, która daje zamienić się w maszt z banderą. Znamy już rozmaite laski — takie, które mogą być jednocześnie pochwą dla szpady lub szabli, i laski, mogące służyć jako fuzja, parasol, statyw fotograficzny, — spełniające usługi nesesera, lampki elektrycznej wraz z bate rją, oraz wiele jeszcze najrozmaitszych przedmiotów.

Tego jednak, co nam najbardziej brakło, doczekaliśmy się dopiero teraz! Jest to właśnie „pomysłowa" laska, dająca zamienić się każdej chwili w „maszt" z chorągiewką. Wystarczy potrząsnąć — a posiadacz ma odrazu w ręku tyczkę z przytwierdzoną na końcu flagą. Obywatel niemiecki, uda jący się na przechadzkę i spotykający na drodze dygnitarza państwowego, może go witać... swoim kijem z chorągiewką, poczem dalej pójść, jakby ze zwykłą laseczką.

Niech się z tego wynalazku cieszą i stosują go — sami Niemcy. Nowe laski będą im służyły również za paprośnice, ukrywające chilijskie papierosy.

Gehenna i samobójstwo łatwowiernej kobiety.

Na placu 3 ch Krzyży, w pobliżu kościoła, zasłabła nagle jakaś kobieta. Lekarz Pogotowia stwierdził otrucie sublimatem i przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus, gdzie po kilku dniach zmarła.

Okazało się, że denatką była 30-letnia Karolina Morelówna. Ponieważ mieszkała samotnie, policja mieszkanie opieczętowała. Denatka napisała do niejakiego Gozdka i jego żony list tej treści:

„Nie gniewajcie się na mnie, że jak będziecie list czytać, to ja już nie będę żyła. Co jestem wam winna, to wam wszystko zapisuję. Wszystko do was nale ży. Nie mogę przeboleć tyle pieniędzy, co ten łobuz odemnie wyłudził i do tego jeszcze oskar żył mnie o szantaż. Wstyd mi przed wszystkimi, dlatego wolę sobie życie odebrać. Pochowajcie mnie na biało. Całuję was ostatni raz.

Wanda".

Morelówna pozostawiła pamiętnik na 8-miu stronach.

Z treści pamiętnika okazało się, że M. mając lat 14, uciekła z domu rodzicielskiego w Drohobyczu — do Lwowa gdzie zaczęła pracować jako kelnerka. Po półtora roku, za namową jakiejś pani przyjechała do Warszawy i tu — jak pisze — zaczęła się jej gehenna. Nieznana pani, której M. po zostawiła swoje rzeczy, oraz torebkę z gotówką, okradła ją na dworcu Głównym. Nieszczęśliwa dziewczyna chodziła po mieście przez 3 dni i noce. Wreszcie osłabiona i wyczerpana zemdlała na Marszałkowskiej 104. Pegotowie przewiozło M. do szpitala. Po kilku dniach, po wyjściu na miasto poznała jakiegoś mężczyznę żonatego, który dopuścił się na niej gwałtu, na stępnie wysyłał ją na ulicę, oświadczając, że jak uzbiera pieniądze, rozwiedzie się z żoną, a ją poślubi. Gdy ów mężczyzna ulotnił się wreszcie, M., nie mając innego zajęcia, pozosta ła na ulicy. Po pewnym czasie wynajęła mieszkanie przy ul. Hożej 36 i zaczęła składać pieniądze do P. K. O. Przed 4 ma laty poznała Zygmunta Dietrycha, b. wywiadowcę urzędu śledczego, który po dłuższej znajomości wziął od M. 9,000 zł., wystawiając wzamian weksle. Dietrych wybudowa sobie dom w Jabłonnie i otworzył restaurację. Gdy nadszedł termin płatności weksli, Dietrych poprosił Morelównę o weksle. Gdy dostał je — podarł, nie oddawszy M. ani grosza. Merelówna z rozpaczy napiła się wów czas esencji octowej. Po kilkotygodniowej kuracji, powróciła do zdrowia. Dietrych przeprosił M. i znowu z nią żył.

Przyjechawszy pewnego dnia do Jabłonny, M. została tak pobita przez swego kochanka, że leżała przez tydzień. Następnie D. oskarżył swą przyjaciółkę o szantaż, wskutek czego została aresztowana, przebywając w więzieniu 4 miesiące. Zwolniona została za kaucją 200 zł. Morelówna za kończyła pamiętnik temi słowy. „Oto moja generalna spowiedź. Odbieram sobie życie, ale bardzo proszę o ukaranie tego łobuza, gdyż on mnie skrzywdził i przez niego odbieram so bie życie, bo ja, mając te pieniądze, co jemu dałam, mogłabym sobie jakiś interes otworzyć. Roszę ukarać tego łobuza. Rzeczy wraz z mieszkaniem oddaję p. Gozdek. Może on sobie przekupi świadków, to nieprawda, bo ludzie mogą świadczyć, że on zabrał mi pieniądze. Kochać go nigdy nie kochałam, tylko byłam przyzwyczajona".

„Hallo, hallo, tu tajna agencja..."

Właśnie rumuńska stacja radjowa nadawała piękny koncert z Bukaresztu, gdy w głośnikach i słuchawkach rozległy się szmery, przeraźliwe gwizdy i nagle koncert został nagle zagłuszony, a wyraźny głos męski zawołał:

— Hallo! hallo, tu tajna agencja prywatna Oradea Mare. Celem naszym jest zaznajamianie słuchaczów z pikatnemi awanturkami i skandalikami, jakie mają miejsce w naszem mieście. Dzisiaj wieczorem, punktualnie o godzinie 9 nadamy pierwszą naszą audycję.

Głos umilkł. Można było dalej słu chać audycji z Bukaresztu.

Miasteczko Oradea Mare leży w Transylwanji. Najwidoczniej ów oryginalny komunikat pochodził z jakiejś potajemnej stacji nadawczej w tem mieście. Stacja ta musiała być dziełem jakiegoś specjalnie złośliwego i świetnie obeznanego z miejscowemi stosunkami człowieka.

Zapowiedziana audycja odbyła się. Komunikowano najrozmaitsze plotki z życia mieszkańców miasteczka. Stacja nadawcza, nigdzie nie rejestrowana była, mimo re, tak silna, że zagłuszała wszelkie audycje bukaresztеńskie, nie mówiąc już o zagranicznych. Mieszkańcy Oradea Mare siedzili już od ósmej z wypiekami na twarzy przy głośnikach czekając na kogo tedż dziś się przyjedzie kolej.

I odtąd każdego wieczora punktualnie o 9 głośne „Hallo, hallo" zagłuszało stację bukaresztеńską i zaczynała się długa litanja plotek i skandalików mniej lub więcej prawdziwych.

Policja rumuńska jest w wielkim kłopocie. Mimo usilnej pracy dotychczas nie wyśledziła jeszcze gdzie mieści się owa tajna stacja nadawcza.

SWETRY pulowery dziecinne ubranka rajtuzy reformy w najlepszych gatunkach gwarant. czysto wełniane wyrabia się w pracowni i na obstalunek. **Z. Gliksmana** B. Jose-lewicza 4.

Z KRAJU.

(=) ZAGADKOWA TRADEDJA MAŁŻEŃSKA W KARLSBADZIE. Policja otrzymała telefoniczne zawiadomienie o tajemniczej śmierci 29 letniej żony fabrykanta opłatków, Róży Poelzi, któ rą znaleziono nieżywą wśród tajemniczych okoliczności. Według zeznania służby Róża Poelzi przebywała w kry tycznej chwili sama z mężem w mieszkaniu, kąpiąc się w łazience. Nagle rozległy się trzy strzały. Mąż wniósł zwłoki żony do sypialni i zabrał się własnoręcznie do usuwania śladów krwi. Zawiadomienie policji nastąpiło stosunkowo tak późno po śmierci denatki, że trudno dać wiarę mężowi, zapewniającemu, że żona jego popełniła samobójstwo. Fabrykant Poelz został aresztowany, ponieważ zbyt wiele poszlak obciąża go jako mordercę. Tło tragedji jest otoczone zagadką.

(=) ŻEBRAK WARSZAWSKI DOROBIŁ SIĘ MAJĄTECZKU. Z polecenia władz bezpieczeństwa policja przystąpiła do walki z rozpanoszonem w sto licy żebractwem. W myśl zarządzenia poszczególne komisarjaty policji od dnia wczorajszego przystąpiły do oczyszczania swych terenów przez spe cjalne zorganizowane obławy na żebraków i włóczęgów.

Przeprowadzona wczoraj obława na terenie 8 komisarjatu dała nadspo dziewane wyniki. Pomiędzy zatrzymanymi znalazł się senjor żebraków war szawskich 80 letni Kazimierz Szymaniak, lokator domu noclegowego t. zw. „Cyrku" przy ul. Dzikiej 4.

Podczas rewizji osobistej przy Szymaniaku znaleziono w specjalnie ukrytym pod ubraniem pasie skórzanym dwa pierścionki, złotą obrączkę, złoty zegarek „Omega", książeczkę oszczędnościową na P. K. O. na sumę 180 złotych, plik weksli na sumę 1100 złotych, oraz kilka kwitów lombardowych.

Badany Szymaniak zeznał, iż do posiadania znalezionych przy nim rzeczy i pieniędzy doszedł dzięki długoletniej pracy „zawodowej" jaki prowa dził od kilkunastu lat.

(=) 100-LETNI STARZEC PRZED SĄDEM W CZELADZI. Wczoraj w sądzie czeladzkim toczyła się ciekawa rozprawa o pobicie, która z uwagi na osobę oskarżonego wzbudziła duże zainteresowanie. Na ławie oskarżonych zasiadł pokryty siwizną o krzepkich ruchach starzec stuletni Tomasz Kato lik z Psar, oskarżony o niebezpieczne pobicie Ignacego Korpaka i Stanisławy Grudzińskiej.

Terenem krwawej bójki była łąka Katolika na której popasał konia Kor pak.

Na widok konia na łące starzec zapałał tak okropnym gniewem do Korpaka, że przyskoczył do niego i jednym ruchem powalił na ziemię i począł go okładać laską. Na wszczęty alarm z pomocą Korpakowi przybiegła Grudzińska, zaś Katolikowi synowie jego z 38-letnim Janem K. na czele, który w ręku trzymał siekierę. Korpak został w dotkliwy sposób pobity i musiał przeleżeć kilka tygodni w łóżku.

Sąd uznał winę oskarżonych za udowodnioną i skazał o „ognistym tem peramencie" starca—jak go nazwano na przewodzie sądowym, na 10 zł. grzywny zaś Jana Katolika na dwa tygodnie aresztu.

(=) ZGON NAJSTARSZEGO REDEMPTORYSTY. W nocy z 10 na 11 b. m. zmarł w klasztorze O O Redemptorystów w Warszawie najstarszy w Polsce członek tego zakonu i jeden z najbardziej zasłużonych zakonników w Polsce, o. Bernard Łubieński, prze żywszy lat 87, w tem 69 w zakonie.

S. p. o. Łubieński urodził się w 1846 r. w majątku rodzinnym hr. Łu bieńskich w Guzowie pod Warszawą. Studja średnie i wyższe odbywał w Londynie, gdzie 7 września 1864 roku wstąpił do zgromadzenia oo. Redemptorystów.

Do kraju hr. Łubieński powrócił w r. 1879 założył pierwszy klasztor Redemptorystów w Mościskach.

Odtąd o. Łubieński niezmardowanie pracuje w Polsce jako misjonarz rekolekcjonista i pisarz.

(=) ECHA WŁAMANIA DO KASY KOLEJOWEJ. Wczoraj specjalna komisja, delegowana z wydziału finansowego ministerstwa kolei, z udziałem kasjerów Banaszkiewicza i Zielińskiego, ustaliła dokładnie jaka suma padła łupem kasiarzy, którzy okradli stację towarową Warszawa-Główna. Z rozprutej kasy Nr. 2 skradziono 71.360 złotych w gotówce, oraz czeki po 300 zł. na sumę 35.000 złotych. Natychmiast po ujawnieniu kradzieży czeki te zostały zastrzeżone.

Wczoraj również w godzinach porannych zamieniono rozbitą kasę na nową, oraz zainstalowano nowy system alarmowy i do drzwi pokoju ka sowego założono nowoczesne zamki. Zwrojon owarty i zainstalowano nowe lampy.

W poniedziałek za zezwoleniem le karza zabrano wartownika Karolaka ze szpitala Dzieciątka Jezus do aresztu przy urzędzie śledczym, gdzie Karolak miał przebywać do czasu wyjaśnienia sprawy. Wczoraj stan zdrowia Karolaka pogorszył się do tego stopnia, iż zaszła konieczność przewiezienia go do szpitala więziennego przy ul. Dzielnej.

Pogorszenie to mogło nastąpić wskutek zatrucia organizmu narkoty-

klem, którym kasiarze uśpili wartownika. Karolak przeleżał skrępowany około 10 godzin, oddychając przez płótno, nasycone nieznaną trucizną o silnem działaniu. Lekarz Pogotowia, który pierwszy udzielał pomocy Karolakowi, orzekł, iż gdyby pomoc nadeszła w pół godziny później, wartownik już by nie żył.

ZE SWIATA.

(><) **CZŁOWIEK, KTÓRY ZAKOŃCZYŁ WOJNĘ.** Prasa angielska doniosła o tem, że zmarł Frank Hitler Paddington. Któż to był taki, że o śmierci jego doniosły wszystkie gazety? Frank Hitler Paddington był poprostu radjotelegrafistą. To wszystko, co się da powiedzieć o jego działności. O jego życiu prywatnem wiedzą niewiele. Nie wiadomo nawet, czy był żonaty, czy kawaler, czy miał zamiłowanie do jakichś zbiorów, czy był zapalony do sportu. Nic. Był radjotelegrafistą i na tem koniec.

A jednak, człowiekowi temu zdarzyła się w życiu chwila, która mało komu przypada w udziale. Obwieścił on światu wiadomość, która miljony ludzi napełniła najżywszą radością. Na dźwięk tej wiadomości w dziesiątkach miast świata tysiące ludzi wpadało w szał radości i tańca, Paddington, bowiem był tym, który nadał pierwszy wiadomość o zawieszeniu działań wojennych w roku 1918. Był on radjotelegrafistą sztabu generalnego angielskiego i jemu polecono nadać aljantom zapowiedź przerwania działań wojennych.

Na tem zakończyła się jego historyczna rola. Odtąd był znowu już tylko zwykłym radjotelegrafistą. Ale co roku, gdy w dniu rocznicy pokoju cała Anglja dla uczczenia tej radosnej chwili milczała w ciągu jednej minuty, Paddington musiał czuć coś na kształt dumy.

Umarł nie doczekawszy listopada 1933 roku, to jest uroczystej chwili 15-lecia zawarcia pokuju.

(><) **PRACA DOKTORSKA O KINIE.** Na uniwersytecie w Utrechcie, w Holandji, słuchacz tej uczelni, J. G. van Gelder, złożył jako pracę doktorską tezę o kinie.

W rozprawie swej autor domaga się m. in. stworzenia instytutu dla historji kinematografji, filmu i archiwum artystycznego. Uważa bowiem, że byłoby wielką stratą dla historji sztuki, gdyby tego rodzaju materjał, „silnie związany ze sztuką", zaginął.

Praca młodego znawcy kina została jako rozprawa doktorska przyjęta.

(><) **„NIENAWIŚĆ—ZNAMIĘ NOWYCH CZASÓW".** Henryk Mann, wielki powieściopisarz niemiecki, laureat Nobla musiał wyemigrować jako żyd z Hitlerji i zamieszkać we Francji.

Pracuje obecnie nad nowem dziełem, które będzie nosiło sensacyjny tytuł: „Nienawiść, znamię nowych czasów". Książka ukaże się na półkach księgarskich w październiku, jednocześnie po francusku i angielsku. Wydanie niemieckie będzie dziełem księgarni holenderskiej.

(><) **UBEZPIECZENI OD... NIEPOGODY NA KOLEJACH HOLENDERSKICH.** Rozpowszechnione dziś w całym świecie popularne wycieczki koleją po zniżonych cenach, wycieczki w nieznane i t. p., znane są w Holandji od dłuższego już czasu. Koleje holenderskie nie ograniczają się przytem do zapewnienia chętnym taniej wycieczki, ale pozwalają zarazem pasażerom ubezpieczyć się od niepogody.

Nie należy naturalnie do wielkich przyjemności, gdy się wyjeżdża zrana przy pięknej pogodzie, zastać na końcowej stacji ulewny deszcz i być zmuszonym w jakiejś kawiarni wyczekiwać melancholijnie godziny powrotu. Holender może uniknąć tego ryzyka. Za opłatą dodatkowej taksy, w wysokości 10 prec. ceny biletu pociągu wycieczkowego, otrzymuje „bon ubezpieczenia od deszczu".

Jeżeli w miejscowości, dokąd jedzie pociąg wycieczkowy, oficjalne deszczomierze zanotują opady ponad trzy milimetry, każdy pasażer ubezpieczony za zwrotem bonu otrzymuje zpowrotem pieniądze wydane na bilet.

(><) **TRZY MILJONY ODCISKÓW PALCÓW.** Największy zbiór odcisków palców przestępców posiada obecnie Biuro Stanów Ziednoczonych badania przestępczości (United States Bureau of Criminal Investigation).

Archiwum tego biura posiada już prawie trzy i pół miljona odcisków palców, śród których niema dwu odcisków jednakowych, jak wiadomo bowiem niema dwu ludzi, którzyby posiadali jednakowy układ linji skóry na palcach.

Działalność tego biura rozwinęła się bardzo szybko, W 1924 r. nadsyłano mu do sprawdzenia z 987 urzędów policyjnych federalnych i stanowych średnie 300 odcisków palców dziennie.

Dzisiaj zaś liczba odcisków takich nadsyłanych do biura przez rozmaite urzędy sięga już dziennie dwu i więcej tysięcy, a w przeciągu mniej więcej 36 godzin każdy z nadesłanych odcisków jest już zbadany.

Jak zaś skuteczna jest ta metoda identyfikacji przestępców, tego dowodzi następujące zestawienie: Gdy w pierwszym roku istnienia biura (1924) z!dentyfikowann tą drogą 12 000 osób, to w roku ubiegłym biuro zdołało zidentyfikować 208.000 osób, z otrzymanych odcisków palców.

A śród osób, których tożsamość w ten sposób ustalono, znajdowało się wielu zbrodniarzy, którzy tak zręcznie zmieniali swe cechy zewnętrzne, że tylko przez zbadanie odcisków palców zdołano ich poznać.

Do akt Nr. Km 1501/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV rewiru zamieszkały w Częstochowie, przy ul. N. Panny Marji Nr. 55 na zasadzie art. 602. K.P.C. obwiesza, że w dniu 27 września 1933 r. od godz. 12.15 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, Antoniego Ficenesa, we wsi i gminie Kamienica Polska, pow Częstochowskiego, składających się z świni, wozu w półkoszkach, bryczki, 9 wag dziesiętnych, maszyny do szycia, szafy do ubrania, kredensu i żelżaka, oszacowanych na łączną sumę 580 zł. 00 gr. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn 7 września 1933 r.

Komornik **St. Stodółkiewicz.**

Pamiętajcie o bezrobotnych.

RADJO.

WARSZAWA 15 września

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty gramof. 7.30 Dz. wiecz. 7.35 Płyty gramofonowe 7.52 Chwilka Gosp. Dom. 7.55 Program na dzień bież. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. Hejnał z Torunia. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.25 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33 Komunik. meteor. 12.35 Płyty gramof. 12.55 Dz. połud. 14.55 Komunikat 15.05 Wiad. bież. 15.10 Kom Państw. Inst. Eksport. 15.16 Płyty gramof. 15.25 Kom. Gospod. 15.35 Płyty gramofon. 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa 15.50 Płyty gramof. 15 55 Chwilka morska i kolonjalna 16.00 Muzyka lekka. 17.00 Przegląd wydawnict. 17.15 Koncert wokalny. 18.15 Odczyt 18.35 Płyty gramof. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dz. nast. 19.40 Na widnokręgu. 20.00 Koncert symfoniczny ze studja. 22.00 Tr. muz. tan. z Ciechocinka. 22.25 Wiad. sport. 22.35 Wiad meteor. dla kom. lotn. i kom. polic. 22.40 D. c. muzyki tan. z Ciechocinka.

KATOWICE 15 września.

7.00 Audycja poranna z Warsz. 11.50 Program na dz. nast. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Płyty gramof. 12.25 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej 12.35 Płyty gramof. 12.55 Dz. połudn. z Warsz. 14.55 Płyty gramof. 15.05 Kom. gosp. 15.15 Płyty gramofonowe 15.25 Kom. gosp. z Warszawy. 15.35 Płyty gramofon. 15.45 Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski". 16.00 Tr. z Warszawy. 19.05 „Wrażenie z Budapesztu". 19.25 Rozmaitości. 19.35 Program na dz. nast. 19.40 Tr. z Warsz. 21.00 Program na na dz. nast. 21.10 D. c. koncertu z Warsz 22.00 Muzyka tan. z Ciechocjnka 22.25 Tr. z Warsz. 22.40 Płyty gramofonowe 23.00 Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń
„RENOMA"
wł. MARJAN ŻUKOWSKI
Częstochowa, Aleja Nr. 21, tel. 2448.
PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p. 547
SPRZEDAJE bilety ulgowe i miesięczne autobusów miejskich.
OBSŁUGA SZYBKA i SOLIDNA.

Od zaraz do wynajęcia różne lokale fabryczne od **1 października** czteropokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami, dwoma balkonami na 2 giem piętrze. Wiadomość u gospodyni przy ulicy Piłsudskiego Nr. 17.

EUGENIUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI.

90) POWIEŚĆ.

— Kiedy mi żona zachorowała, powiedziałem lichwiarce Burette, że Ludwika chciałaby także na nas zarabiać i szuka dla siebie miejsca. Matka Burette, znając gospodynię notarjusza, dała nam do niej list polecający.

— Z początku nie miałam przyczyny skarżyć się na pana Ferrand, — odpowiedziała Ludwika. — Było dużo roboty, gospodyni często się ze mną źle obchodziła, ale ja cierpliwie wszystko znosiłam, bo służba zawsze służbą, a gdzieindziej również spotykałyby mnie nieprzyjemności. Pan Ferrand był surowy, poważny, ale mimo to nie ufałam mu. Z początku zaledwie na mnie patrzał, ledwie raczył przemówić do mnie słowo, zwłaszcza przy obcych. Prócz odźwiernego, umieszczonego w oficynie, gdzie była kancelarja, w domu mieszkały tylko ja i gospodyni, pani Seraphin. Zajmowaliśmy stary dom w podwórzu od ogrodu. Mój pokój był na górze. Często drżałam, zostając sama jedna na dole w kuchni, albo w moim pokoju na górze. W nocy nieraz mi się zdawało, że coś stuka w pokojach podemną, gdzie nikt nie mieszkał: tam czasem we dnie pracował pan Germain. Na tem piętrze dwa okna były zamurowane, a jedne drzwi dobrze okute w żelazo. Później powiedziała mi gospodyni, że tam mieści się kasa notarjusza. Raz siedziałam długo w nocy, bo było dużo do roboty. Kiedym już miała iść spać, usłyszałam czyjeś kroki na korytarzu. Kroki te zatrzymały się przy moich drzwiach. Z początku myślałam, że to pani Seraphin, lecz kiedy nikt do mnie nie wchodził, strach mnie ogarnął. Nie śmiałam się ruszyć z miejsca, słuchałam, alem nic nie słyszała, choć byłam przekonaną, że ktoś stoi za drzwiami. Dwa razy zapytałam: kto tam? Nikt nie odpowiedział. Na drugi dzień rano prosiłam panią Seraphin, żeby kazała dorobić zamek do moich drzwi, i powiedziałam jej, jak mnie w nocy przestraszono, lecz ona odpowiedziała, że mi się chyba śniło, a o zamek trzeba mówić samemu panu Ferrand. Ten wysłuchawszy moją prośbę ruszył ramionami, i powiedział, że mi się chyba w głowie przewróciło. Nie śmiałam już więcej o tem wspominać. Niedługo potem zdarzyło się ojcu memu nieszczęście, zginął mu brylant znacznej wartości. Ojciec, w rozpaczy, nie wiedział, co począć. Ubolewałam nad tem przed panią Seraphin, a ona mi odpowiedziała: — Nasz pan tak dobry, może co zrobi dla twego ojca. — Tego samego dnia, kiedym usługiwała do stołu, pan Ferrand powiedział mi surowo: „Twemu ojcu potrzeba tysiąc trzysta franków, powiedz mu, żeby przyszedł jutro rano do kancelarji, tam znajdzie tę sumę. Uczciwy człowiek zasługuje na względ". Rozpłakałam się, nie wiedziałam jak mu dziękować, lecz on, również surowo, jak wprzódy, powiedział: „Dobrze już, dobrze, nic nadzwyczajnego nie zrobiłem". Wieczorem, skończywszy robotę, pobiegłam do ojca z dobrą nowiną, a nazajutrz...

— Dostałem tysiąc trzysta franków na weksel z trzechmiesięcznym terminem, — przerwał Morel.

— Po trzech miesiącach jednak — dodał po chwili — przysłano co mnie weksel, nie mogłem zapłacić. Wówczas notarjusz pod cudzem imieniem zapozwał mnie do sądu, i uzyskał wyrok, mocą którego mógł mnie wsadzić do więzienia, lecz uspokoił mnie, powiadając, że to wszystko stało się przez pomyłkę jego pełnomocnika.

— Chciał cię mieć w ręku—rzekł Rudolf.

Ludwika mówiła dalej:

— Starałam się jeszcze lepiej służyć, żeby odwdzięczyć się panu Ferrand za łaskę, wyświadczoną naszej rodzinie. Od tego czasu pani Seraphin zaczęła mnie nienawidzić, największą znajdowała przyjemność w dokuczaniu mi. Pan Ferrand przy pani Seraphin zawsze surowo się ze mną obchodził, z pod oka jednak rzucał na mnie takie spojrzenia, żem sama nie wiedziała, co robić, a on się uśmiechał kiedym się rumieniła. Pewnego razu pani Seraphin, wbrew zwyczajowi, wyszła z domu, pisarze się rozeszli, bo wszyscy mieszkali w mieście; pan Ferrand wysłał odźwiernego z jakiemś zleceniem do miasta, w całym domu zostałam tylko ja i notarjusz. Byłam w przedpokoju, gdy zadzwonił. Weszłam do jego pokoju; stał przy kominie. Zbliżam się ku niemu, on odwraca się nagle i ściska mnie w swoich objęciach. Twarz mu się jak krew zaczerwieniła, oczy pałały. Opierałam się tak mocno, żem potrafiła wyrwać się i uciec.

— Za chwilę przyszedł do mnie do przedpokoju. Zgasiłam lampę. Nie mógł mnie znaleźć, nie odzywałam się, wtedy rzekł, trzęsąc się cały z gniewu: „Jeżeli się będziesz opierała, ojciec twój pójdzie do więzienia za tysiąc trzysta franków, które odemnie pożyczył i nie może oddać". Błagałam go, żeby się nade mną zlitował, obiecywałam pilnie mu służyć, żeby się odwdzięczyć i powiedziałam stanowczo, że za nic w świecie nie shańbię siebie. Za kilka minut wyszedł z przed pokoju i zamknął drzwi za sobą. Tym sposobem byłam w jego mocy. Niedługo wrócił ze swego pokoju ze świecą. Nie jestem w stanie opisać naszej walki, jego gróźb, gonił mnie z pokoju do pokoju. Na szczęście rozpacz, strach, gniew, sił mi dodały. Mój upór przyprowadzał go do szaleństwa, sam nie wiedział, co robił, bił, gryzł mię, twarz mi rozkrwawił.

— Boże! — zawołał szlifierz, załamując ręce.

— Długo trwała ta walka, traciłam siły, gdy odźwierny, który już wrócił z miasta, dwa razy zadzwonił, to znaczyło, że jakiś list przyniesiono; pan Ferrand w obawie, żeby go sam odźwierny nie przyniósł, rzekł mi: „Idź!... Ale jeżeli choć słowo powiesz o tem, co się stało, ojciec twój zginie! Jeżeli będziesz chciała odejś ode mnie, także zginie!".

— Mów dalej, myśmy twoi kaci! nieszczęście z naszej winy cię spotkało, — rzekł szlifierz, zakrywając twarz rękami.

— Kiedy znowu wróciłam do notarjusza, obchodził się ze mną jak dawniej, surowo i ozięble. Ani słowa nie mówił o tem, co między nami zaszło. Pani Seraphin ciągle mi dokuczała. Zaledwie tyle mi dawała jeść, żebym z głodu nie umarła: chleb zamykała, i częste przez złość psuła resztki obiadu, które mi zostawiano, bo ona zwykle jadła z notarjuszem.

— Jednej niedzieli pozwolił mi wyjść; przyszłam z tą dobrą nowiną do matki i ojca, wszyscyśmy byli szczęśliwi! Dotąd wszystko wiedziałeś ojcze! Co nastąpi, jest okropne! (tu głos jej zadrżał)... zawsze to ukrywałam przed tobą.

— Mów dalej — rzekł do niej Rudolf — nic nie ukrywaj, to ważniejsze niż myślisz.

C. d. n.

Redaktor odpowiedzialny: **Józef Wolnicki.** Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.

Drukarnia Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63.